Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
27 czerwca 1942 r.
Nr. 290
Cena w Wilnie 5 fen.

Ponad 21.000 jeńców sowieckich pod Charkowem

Otoczenie i zniszczenie nieprzyjacielskich sił na południowy-wschód od Charkowa. — 100 czołgów i 250 dział zdobyto lub zniszczono. — Od 12 do 22.VI zniszczono 468 sowieckich samolotów. — Niemiecko - włoskie oddziały w Afryce północnej atakują dalej. — 52 brytyjskie bombowce zestrzelono podczas nocnego nalotu na północno-zachodnie tereny wybrzeża Niemiec.

Z Kwatery Głównej Führera, 26 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W południowej części obszaru twierdzy Sewastopola niemieckie i rumuńskie oddziały, po ciężkich walkach w trudnych warunkach terenowych, zajęły liczne silnie umocnione pozycje wyżynne.

W rejonie na południowy wschód od Charkowa okrążający atak niemieckich i rumuńskich oddziałów, wspierany skutecznie przez zespoły lotnictwa, doprowadził do okrążenia i zniszczenia nieprzyjacielskich sił. W przebiegu walk, podczas których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, wzięto 21,327 jeńców, ponad 100 czołgów, 250 dział, wielkie ilości broni piechoty, pojazdów mechanicznych i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego zdobyto lub zniszczono.

Na terenie zaplecza środkowego odcinka frontu oddziały pewnego pułku piechoty wyparły nieprzyjaciela podczas miejscowych walk ze stanowisk polowych; zdobyto przy tym 118 bunkrów i wzięto wiele zdobyczy. Kontrataki nieprzyjaciela spełzły na niczym.

Na froncie Wołchowa została rozbita przez skuteczny atak okrążona sowiecka grupa sił na pojedyncze grupy. Zniszczenie jej jest w toku.

Podczas zbrojnego wywiadu w zatoce Fińskiej zatopiło lotnictwo nieprzyjacielską łódź podwodną i uszkodziło bombami 2 mniejsze frachtowce.

Nocne ataki lotnictwa skierowane były na zakłady uzbrojenia nad górną i środkową Wołgą jak i obiekty kolejowe w rejonie Moskwy.

W czasie od 12 do 22 czerwca straciło lotnictwo sowieckie 468 samolotów, z czego 375 zniszczono w walkach powietrznych, 63 strąciła artyleria przeciwlotnicza i 9 oddziały wojsk lądowych. Reszta została zniszczona na ziemi.

W Afryce Północnej niemiecko-włoskie oddziały atakują dalej na wschód.

W ciągu ubiegłej nocy atakowało lotnictwo brytyjskie liczne miejscowości zachodniego wybrzeża Niemiec i gmachy użyteczności publicznej, szczególnie w mieście Bremen. Ludność poniosła straty. Bomby wyrządziły straty szczególnie w dzielnicach mieszkalnych. Nocne myśliwce, artyleria przeciwlotnicza i artyleria marynarki zestrzeliły 52 atakujące bombowce. St. porucznik Becker osiągnął swoje 25 nocne zwycięstwo powietrzne.

Pewien kroncki zespół myśliwski pod dowództwem podpułkownika Dzal osiągnął na froncie wschodnim swoje 50 zwycięstwo powietrzne.

Pewien pułk artylerii przeciwlotniczej osiągnął w czasie ofensywy w Afryce Północnej od 26 maja do 18 czerwca następujące sukcesy: 205 nieprzyjacielskich czołgów, 16 wywiadowczych samochodów pancernych, 26 samolotów oraz 38 dział, 33 karabiny maszynowe, 21 dział przeciwpancernych i 100 samochodów zostało zniszczonych. Unieszkodliwiono 6 bateryj, uszkodzono liczne samochody ciężarowe, zdobyto wiele bunkrów i gniazd oporu.

BERLIN, (DNB). W związku z ogłoszonymi sukcesami oddziałów niemieckich na froncie rzeki Wołchow Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje jeszcze dalej: Pierścień wokół okrążonych, rozpaczliwie broniących się nieprzyjacielskich sił bojowych został bardziej jeszcze zacieśniony. Przy niepomyślnym stanie dróg i przedzierając się przez trudne do przebycia lasy posunęły się niemieckie oddziały zaczepne koncentrycznie naprzód. Nieprzyjacielskie czołgi i piechota usiłowały bezskutecznie przełamać stalowy pierścień, lecz wszelkie próby załamały się w skoncentrowanym ogniu niemieckich oddziałów, które są tutaj równocześnie atakującymi i obrońcami. Straty bolszewików w ludziach i materiale są nadzwyczaj wielkie.

Co się nie udało w Berlinie wytargowano w Londynie

BERLIN. (DNB). Prasa stołeczna Rzeszy podaje komentarze do publikacji szwedzkiej gazety „Göteborgs Morgenpost" w sprawie szczegółów brytyjsko sowieckiego tajnego układu.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" nazywa tę rewelację „po prostu powtórzeniem żądań Mołotowa podczas jego berlińskiej wizyty w li stopadzie 1940 r." i pisze: „Chwyt obcęgów sowieckich przy pomocy granic strategicznych, sfer interesów, baz i układów dzierżawnych przez Finlandię i Bałtyk ku Skandynawii, jak również przez Rumunię, Bułgarię i byłą Jugosławię ku obszarowi Morza Śródziemnego — odpowiada dokładnie pojęciu o strategicznym bezpieczeństwie Związku Sowieckiego, jak to wówczas przedstawił Mołotow rządowi Rzeszy".

„Berliner Börsen Zeitung" pisze: „Z treści tajnego paktu wynika wyraźnie, że Anglia wytargowała dla siebie zachodnie i południowe obszary przybrzeżne kontynentu jako sferę swoich wpływów. Tym należy tłumaczyć opuszczenie Włoch przy wyliczeniu państw nieprzyjacielskich, które mają być poddane kontroli Sowietów. I stąd też zapowiedź, pochodząca ze źródeł brytyjskich, a umieszczona w „Baseler Nachrichten", że Grecja ma być brytyjskim dominium. Anglia szuka na południowym i zachodnim krańcu Europy rekompensaty za to, co jej amerykański starszy partner zabiera z jej imperium. Kupuje ona sobie zgodę Moskwy w ten sposób, że przyrzeka bolszewizmowi masę kontynentu jako pole doświadczalne".

„Berliner Lokalanzeiger" przepowiada: „Jeśliby się życzenia sowieckie kiedyś urzeczywistniły, to jest rzeczą wykluczoną, by pożar bolszewicki zatrzymał się przed wyspą angielską, gdzie dzisiaj już arcybiskup Canterbury z innymi dostojnikami angielskiego kościoła i brytyjskiej plutokracji gromadzą swoimi przemówieniami bolszewicki materiał palny. Jest rzeczą jasną — twierdzą gazeta — że brytyjski oszust tym paktem sam siebie oszukał i przygotował dla siebie na czasy powojenne śmiertelne niebezpieczeństwo, od którego — wygląda to na paradoks — wyratować go może jedynie całkowite zwycięstwo Niemiec i ich sprzymierzeńców".

Cyfry muszą być ścisłe

GENEWA (materiał londyński). Współpracownik w sprawach marynarki dziennika „Manchester Guardian" oświadcza, że fakt nie podawania do publicznej wiadomości zatopień na Oceanie Indyjskim, na Arktycznych liniach żeglugowych, na Morzu Śródziemnym i na Oceanie Spokojnym, utrudnia realną ocenę rozmiarów obecnego niebezpieczeństwa. Lecz budowa nowych statków zaledwie może współzawodniczyć z cyfrą zatopień. Poza tym odpowiedzialni publicyści amerykańscy zaznaczyli, że niezwykłe zadania warsztatów okrętowych amerykańskich „jak się samo przez się rozumie, niekoniecznie musi być wykonane". Wskutek tego, jak przypuszcza współpracownik marynarki, potrzeba żeby opinia publiczna Anglii i Stanów Zjednoczonych poznała prawdziwą sytuację w celu utworzenia sobie zdania o powadze sytuacji; tylko, że cyfry podane do wiadomości muszą być ścisłe. Nie powinno się powtórzyć statystyczne kuglarstwo jak to miało miejsce w r. 1917 i 1918.

Bastico gratuluje Rommel'owi

RZYM. Włoski naczelny dowódca w Libii, generał Bastico złożył generałowi feldmarszałkowi Rommel'owi wizytę w pierwszych liniach na froncie i złożył przy tym zwycięskiemu niemieckiemu dowódcy gratulacje z powodu mistrzowskiego dowodzenia wojskami Osi i z powodu jego ostatniego zwycięstwa.

Przed swoją wizytą u Rommel'a przeprowadził Bastico inspekcję miasta i portu Tobruk.

Z opisów pierwszych, przybyłych do zdobytej twierdzy włoskich korespondentów wojennych wynika, że w mieście Tobruku wskutek nieustannych ataków bombowych pozostało niewiele tylko całych domów. Żołnierze załogi brytyjskiej przebywali przeważnie na zewnątrz miasta w kazamatach fortecznych. Znaleziono olbrzymie zapasy żywności, w tym wielkie ilości herbaty, niezliczone gatunki papierosów i tytoni fajkowych oraz innych produktów.

Według komunikatu z Kairo, Ritchie miał przebywać w Tobruku jeszcze na niewiele godzin przed wywieszeniem białej chorągwi. Uciekł on samolotem w ostatnim momencie w nocy na niedzielę.

Z Afryki do Rosji Sowieckiej

GENEWA (materiał londyński), Według „Times'a", oświadczył Leslie Burgin, były brytyjski minister zaopatrzenia w ubiegłą sobotę w pewnej mowie w Bristolu, że obecnie wojska brytyjskie muszą w Afryce Północnej walczyć w pełni świadomości i wycofać się, gdyż czołgi, jakieby prawdopodobnie wielce im się przydały dla stawiania oporu siłom pancernym Rommel'a, mają być wysłane przez rząd brytyjski do Rosji Sowieckiej. Burgin zaznaczył, że oczywiście alianci winni czynić wszystko, co jest w ich mocy dla odciążenia swego sowieckiego sojusznika, lecz przy tym nie należy iść zadaleko w niedocenianiu ryzyka jakie związane jest z tworzeniem „drugiego frontu".

Lak odpadł

„Przez chloroformowanie Malty z powietrza, działania bojowe nieprzyjaciela w środkowej części Morza Śródziemnego zostały w znaczny sposób ułatwione". Tymi słowami stara się Liddel Hart wyjaśnić w „Daily Mail" „widoczny rozwój niemieckich i włoskich linij zaopatrzenia" z Włoch do Afryki Północnej, a liniom tym przypisuje on decydującą rolę w zwycięstwach mocarstw Osi.

Liddel Hart przypisuje wielką część winy w nowych niepowodzeniach w Libii brytyjskiej propagandzie, która „od trzech prawie lat starała się wyjaśnić społeczeństwu, że duch ofensywny, już sam przez się stanowi rozwiązanie wszystkich naszych trudności, niezależnie od tego, czy przygotowaliśmy również właściwe środki i metody, by duch ten mógł znaleźć swój wyraz".

Ubiegłe tygodnie zdarły lak, którym grubo oblepione były komunikaty z Libii. Z rezygnacją musi w końcu Liddel Hart stwierdzić: „Po siedmiu miesiącach walk wojska nasze zajęły stanowisko, z których rozpoczęły w listopadzie roku ubiegłego swą ofensywę, a sukcesem ich nie jest nic więcej jak tylko długa lista strat".

Zaprzeczenie

RZYM. Ze strony Watykanu ponownie zaprzeczają pogłosce, według której miał Stalin rzekomo skierować odezwę do Watykanu, w której wykazuje on swą tolerancję dla religii i zapewnia, że wojna obecna nie prowadzi do rozszerzenia bolszewizmu. Ze strony Watykanu zapewniają, że stolica apostolska nigdy nie otrzymywała żadnej odezwy ani oświadczenia od Stalina.

Nie tęsknią do Londynu

Dyplomaci amerykańscy, jak donosi czasopismo służby zagranicznej rządu waszyngtońskiego „The American Foreign Service Journal", mało sobie cenią wysłanie ich do brytyjskiej stolicy. „Życie dla dyplomaty amerykańskiego w Londynie — pisze amerykańskie czasopismo — jest nadzwyczaj ciężkie i nieznośne. Mieszkania są złe, a w hotelach nawet do pewnego stopnia znośnych jest tylko ograniczona liczba pokojów, których cena dostępna jest dla dyplomatów amerykańskich. Również inne koszta utrzymania wzrosły ponad 50 proc., ponieważ zaś uposażenia pozostały te same, dyplomaci amerykańscy muszą walczyć z największymi trudnościami, by być w porządku ze swym budżetem na utrzymanie".

Bitwa na Atlantyku przybrała niepomyślny obrót dla aliantów

GENEWA (materiał londyński). Według doniesienia „Times'a", kanadyjski nadkomisarz w Londynie otrzymał sprawozdanie swego rządu z Ottawy o sytuacji wojennej i pracach wojskowych Kanady.

W sprawozdaniu tym wypowiada rząd kanadyjski również swój pogląd w związku z bitwą na Atlantyku i zauważa, że w ostatnich miesiącach bitwa ta przybrała obrót bardzo niepomyślny dla aliantów.

Sojusznicy muszą stwierdzić „wyjątkowo ciężkie straty statków". Najdotkliwiej w skutkach daje się odczuwać przy tym zatopienie licznych statków-cystern, gdyż statki takie należą do tej kategorii okrętów, jakich obecnie najpilniej potrzebuje strona aljantów. Nieprzyjacielska broń łodzi podwodnych widocznie osiągnęła takie rozpowszechnienie, że zagraża ona w poważny sposób prowadzeniu wojny przez aliantów.

BUENOS AIRES. (DNB). Dotychczasowy ambasador brytyjski w Buenos Aires, Ovey, wyjechał 26 czerwca ze swoją rodziną do Anglii. Bliższe szczegóły co do powodów jego wyjazdu nie są znane.

„Opuścić Indie"
Nowy pochód wojenny Gandhiego

AMSTERDAM (DNB). Według doniesienia agencji z New Delhi powiadomiono z kół, stojących blisko Gandhiego, że Mahatma projektuje nową kampanię jak tylko otrzyma zgodę prezydium wykonawczego kongresu.

Ten ruch t. zw. „opuścić Indie" ma być przeprowadzony w takiej formie, że członkowie kongresu i zwolennicy Gandhiego będą się zwracać do cudzoziemców na ulicy, w kinoteatrach i miejscach publicznych z prośbą, aby opuścili Indie. Mają oni do nich przemawiać w następujący sposób: „Tu nie jest wasz kraj. Naród hinduski was do siebie nie zapraszał. Proszę opuścić ten kraj. Będziemy was witać, gdy już będziemy wolni". Uważane jest za nieprawdopodobne, jak utrzymuje komunikat, że Gandhi ograniczy się do ustawienia posterunków przed domami urzędników rządowych i obiektami wojskowymi, a raczej ograniczy się do wzywania cudzoziemców na ulicach i w innych miejscach publicznych.

Według decyzji prezydium wykonawczego, podobno zamierza Gandhi wystosować pismo do wicekróla z podaniem żądań narodowych oraz podstaw zapoczątkowania tego ruchu politycznego. Przypuszczają, że Gandhi da tydzień czasu na udzielenie mu zadawalającej odpowiedzi. O ile ona nie nastąpi, to rozpocznie się jego ruch. Polityczni obserwatorzy są zdania, że Gandhi sam rozpocznie tę kampanię, zupełnie tak jak w roku 1939, gdy wystosował on ultimatum do ówczesnego wicekróla Halifaxa.

Brak sił roboczych w Kanadzie

GENEWA (materiał londyński). Z Montrealu podaje „Evening Standard", że w przemyśle drzewnym i okrętowym Kanady panuje tak wielki brak sił roboczych, że podobno zwolniono tysiące żołnierzy na pół roku służby wojennej z pośród tych, którzy dawniej pracowali w tych gałęziach przemysłu. Brak robotników w Columbii odbija się w wyższym stopniu ujemnie na wytwórczości wojennej Kanady, gdyż w Columbii znajdują się te wielkie kompleksy leśne, jakie dostarczały cennego drzewa sosnowego dla przemysłu lotniczego i okrętowego. Również w przemysłach wojennych zachodniego wybrzeża kanadyjskiego jak podaje pismo, brakuje fachowych sił roboczych.

Ofensywa japońska w prowincji Kiangsi

TOKIO. (DNB). Japońskie biuro prasowe Domei donosi z Kwangfang (prowincja Kiangsi): Upadek Liehui, ważnej nieprzyjacielskiej bazy w prowincji Czekiang, położonej 225 km. na południe od Hangczau, jest już tylko kwestią czasu, ponieważ przednie straże japońskie przystąpiły już do ataku. Oddziały japońskich straży przednich dotarły we środę rano o godz. 11 do Taipingfan po przedarciu się przez górzystą okolicę na południu Huyu, leżącego w środku prowincji Czekiang, i natychmiast zajęły Taipingfan. Główna część wojsk japońskich uderzyła dalej w kierunku na Wuyi.

Ostrzeliwanie Vancouver

GENEWA (materiał nowojorski). Według komunikatu z Ottawy, kanadyjski minister obrony podał do wiadomości, że łódź podwodna, ostrzeliwująca Vancouver operowała około 40 minut u północnego przylądka wyspy i oddała przytym conajmniej 30 strzałów w kierunku celów na lądzie.

Podczas tego całego czasu niebyło środków do jej przepędzenia.

Rewelacje dyplomaty amerykańskiego

18 milionów żołnierzy sowieckich stało w pogotowiu. — Marsz Stalina na Europę.

LIZBONA. W portugalskim wydaniu amerykańskiego milionowego czasopisma „Reader's Digest" znajduje się artykuł amerykańskiego dyplomaty E. Daviesa: „Czego nie wiedzieliśmy o Związku Sowieckim". Davies był od r. 1937 do 1938 ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Związku Sowieckim, a później pracował w waszyngtońskim urzędzie spraw zagranicznych.

JUŻ W R. 1938 4000 CZOŁGÓW.

Co do militarnego potencjału stwierdza Davies między innymi, że armia sowiecka dysponowała już w r. 1937-38 rezerwą ponad 15 milionów żołnierzy, których wyszkolenie rozpoczynało się już od 6 roku życia. Co roku powoływano około półtora miliona młodych mężczyzn, którzy odbyli rozległe wojskowe przygotowanie, do służby wojskowej. Na początku wojny niemiecko-sowieckiej posiadały Sowiety wojsko złożone z około 18 milionów bajecznie wyszkolonych żołnierzy i oficerów. W roku 1938 armia sowiecka posiadała już 4.000 czołgów. Od chwili konferencji w Monachium w 1938 r. przemysł sowiecki pracował w stu procentach jedynie tylko dla celów wojennych.

6 MILIARDÓW DOLARÓW NA ZBROJENIA.

W roku 1938 wydatki na wojsko wynosiły przeciętnie 6 miliardów dolarów, to znaczy mniej więcej tyle, ile wynosi cały dochód z podatków w Stanach Zjednoczonych. Stalin otaczał szczególnymi przywilejami przemysł zbrojeniowy, który z wolna w coraz większym stopniu przenoszony był na tereny Uralu. Od roku 1938 przestawiono wszystkie fabryki traktorów na produkcję czołgów. Mimo to ambasador nie wierzy, by materiał wojenny z fabryk na Uralu mógł zaspokoić potrzeby armii sowieckiej.

W końcu stara się ambasador rozproszyć obawy przed wzmocnieniem się agitacji komunistycznej w Stanach Zjednoczonych i pisze dosłownie: „Koniec końców zdaje mi się, że komunistyczne niebezpieczeństwo w Ameryce może być uważane jeszcze za najmniejsze spośród wszystkich naszych kłopotów".

I MIMO TEGO ZOSTALI POBICI...

Dopiero gdy Wódz Niemiec 22 czerwca 1941 r. w swojej historycznej proklamacji do narodu niemieckiego dokładnie uzasadnił konieczność walki obronnej przeciwko władcom z Kremlu, zrozumieliśmy wszyscy potworne niebezpieczeństwo, które tak długo groziło Rzeszy, ba nawet całej Europie. Troski, o których mówił on w pierwszej rannej godzinie tego niezapomnianego dnia, troski, które tak długo ciążyły na nim, — i to tylko na nim jednym — nie mógł z nich zwierzyć się swojemu narodowi, — te troski poznaliśmy jednak w ich prawdziwych rozmiarach i oceniliśmy odpowiednio dopiero wówczas, gdy w ciągu lata jedna wielka bitwa niszczycielska na ziemi sowieckiej następowała po drugiej, gdy armia sowiecka obok niezliczonej ilości zabitych straciła setki tysięcy jeńców i poniosła straty materialne, które przewyższyły wszystko w tym względzie ze wszystkich kampanii w ostatnich 30 latach. Zaledwie mogliśmy to zrozumieć, że satrapi moskiewscy mogli wciąż świeże dywizje rzucać na plac boju, że fala szarych armij, które również w czasie surowej zimy wciąż od nowa uderzały na front wschodni, nie chciały się kończyć...

Wyciągaliśmy stąd wprawdzie nasze wnioski o olbrzymich rezerwach, które Stalin przygotował do wielkiej wyprawy na Zachód; dopiero teraz zdradza ów amerykański dyplomata to, czego świat o Związku Sowieckim, który otoczył się wysokim murem chińskim, jeszcze nie wiedział, a mianowicie efektywne siły, jakimi dysponował Stalin na początku wojny w zakresie ludzi i materiału wojennego.

18 milionów żołnierzy sowieckich i wiele, wiele tysięcy czołgów — albowiem od 1938 r. do r. 1941 Sowiety również nie spały — stały w pogotowiu do marszu na Niemcy, marszu, który miał wszystko zalać.

18 milionów „bajecznie wyszkolonych żołnierzy i oficerów", tak mówi Amerykanin. A mimo to zostali pobici — tak pełni dumy i wdzięczności dodają Niemcy. Nie dobrowolnie wprawdzie, lecz nie mniej przekonywująco przedstawia ten yankes przez swoje twierdzenia nowy dowód ogromnej przewagi niemieckiego dowództwa i niemieckiego żołnierza, oraz tych, którzy wespół z nim walczą. eb.

Olbrzymia zdobycz w Tobruku

Ścisłego obliczenia zdobyczy jeszcze nie ukończono

BERLIN. W związku z upadkiem fortecy Tobruk Nacz. Dow. Sił Zbr. podaje: Zdobycie miasta i portu nastąpiło dla Brytyjczyków tak nie oczekiwanie, że nie udało im się uratować za pomocą ucieczki przez morze. Kilka statków, które w wielkim pośpiechu przygotowano do jazdy i które usiłowały wyjechać, zostało zatopionych przez szybko ustawioną artylerię i za pomocą broni powietrznej, po uprzednim zamknięciu wyjścia z portu przez jednostki marynarki wojennej. Dzięki przewidującej współpracy armii lądowej, broni powietrznej i marynarki wojennej osiągnięto szybki sukces.

Brawurowe posuwanie się ramię o ramię walczących czołowych oddziałów niemiecko-włoskich, przeszkodzono przeciwnikowi w wywiezieniu albo zniszczeniu nagromadzonych w Tobruku olbrzymich ilości materiału wojennego. Strata tych materiałów zaopatrzeniowych na froncie północno-afrykańskim uderza w Brytyjczyków tym dotkliwiej, że dla jej uzupełnienia statki brytyjskie muszą obecnie objeżdżać Przylądek Dobrej Nadziei w podróżach trwających całe tygodnie. I takim sposobem materiały te na dłuższy czas nie wchodzą w grę dla nieprzyjacielskiej żeglugi zaopatrzeniowej.

Podczas oczyszczania zdobytej fortecy ujawniono tak wielką zdobycz, że ustalenie jej w szczegółach nie może być jeszcze zakończone. Dotychczas oprócz zapasów wszelkiego rodzaju, naliczono kilkaset armat i 20 dział przeciwpancernych, zniszczono około 100 wozów pancernych i kilkaset samochodów, tak że straty nieprzyjaciela w ludziach i materiale należy uważać za niezwykle wielkie.

Jak wynika z dalszych komunikatów, resztki ratujących się ucieczką rozbitych oddziałów brytyjskich wycofały się aż do granicy libijsko-egipskiej, gdzie czołowe ich części znajdują się już w kontakcie z nacierającymi dywizjami niemieckimi. Po upadku fortecy Tobruk ataki niemieckich samolotów bojowych i pikujących były skierowane w ostatnich dniach na cofające się kolumny brytyjskie. Na wschód od Bir El Gobi niemieckie samoloty w głębokich atakach zniszczyły w dn. 21 czerwca liczne brytyjskie samoloty oraz obrzucały co noc bombami lotniska przeciwnika na pograniczu zachodniego Egiptu. Wśród trafionych samolotów i pomiędzy obozami polnymi powstały wielkie pożary.

W ciągu 23 czerwca atakowano brytyjski ruch taborowy na drodze do granicy Egiptu zachodniego, przy czym po dokonaniu głębokich ataków zniszczono lub rozproszono kilka oddziałów na drodze Sidi Barani — Sollum. Również na zachód od Sollum zwalczano brytyjskie kolumny bombami najcięższego kalibru, zapalając liczne samochody, naładowane amunicją i materiałami pędnymi.

Żołnierze korpusu afrykańskiego

w wielkiej bitwie w Marmaryce

(P. K.). Po wyschniętych łożyskach rzeczek, po kamienistych zboczach wzgórz i po niezmierzonych obszarach piaszczystych Marmaryki przewala się dziki krzyk bojowy. Od dawna, odkąd na froncie libijskim zmagają się wojska niemieckie i włoskie z jednej strony, a z drugiej angielskie oraz ich białe i kolorowe narody pomocnicze, były uparte zderzenia, a w dodatku sytuacje niezwykle osobliwe, niespodziewane i urągające wszystkim doświadczeniom wojennym. To samo dzieje się i w tej bitwie, do której przygotowały się obie strony w ciągu ostatnich miesięcy. Toczą się zacięte boje, niezwykle duże są trudy podczas marszów i walk oraz różne niespodzianki. Jest to bitwa, jaka w danych warunkach i okolicznościach może się toczyć jedynie w Afryce, na niezmiernych, bezludnych, nieosiedlonych przestrzeniach pustynnych tej tajemniczej części świata.

Panuje niesamowity upał. Piekielny żar wydziela się z piasku i kamieni, spływa niemiłosiernie z rozżarzonego nieba, i wszystko spala.

„Wody — Aqua — Wody"! O wodę, tak o wodę, błagają ranni, wyczerpani, których nigdzie nie można pozostawić, a którzy muszą przebyć wszystkie uciążliwe jazdy przez pustynię, dopóki się nie nadarzy okazja do odtransportowania ich na tyły. Woda, czysta chłodna woda do picia, oto, czego pragną wszyscy, którzy siedzą w rozpalonych czołgach, wszyscy, którzy przykucnęli na samochodach i każdej chwili są gotowi do zeskoczenia z nich i do walki, mając zwróconą zakurzoną twarz z zaczerwienionymi oczami w kierunku wroga i wypatrując go. O wodzie myślą artylerzyści, którzy z nieludzkim wysiłkiem pchają swoje ciężkie działa przez bezdroża tej martwej krainy, w której obecnie hula śmierć.

Od dawna już nikomu nie wolno się myć, golić lub czyścić zębów. Woda jest skrupulatnie obliczona, każdy otrzymuje dziennie niedużą ilość, obliczaną na łyki — tylko tyle, żeby nie zginął z pragnienia. Jeńcy, których liczba wzrasta z dnia na dzień, otrzymują wodę z niedużych zdobytych zapasów, dopóki nie nadejdą nowe kolumny z wodą, przebijając się z dalekich punktów wodnych na tyłach. Męczący brak wody zmusza w jednym miejscu przeciwnika do wysłania pierwszego parlamentariusza.

Chmury kurzu były tak gęste, że kolumny bojowe, sznury pojazdów, często kilkukilometrowej długości, wiozące zaopatrzenie, oddziały wywiadowcze musiały dotykać chłodnicą tylnych świateł poprzedniego samochodu, by się nie oderwać od innych i w ten sposób nie narazić na pewną zgubę na bezdrożach, na których pod lotnym piaskiem, pół kroku w bok, czyha śmierć od min, na owych bezdrożach, gdzie bez kompasu się nie trafi do swoich oddziałów.

A wszędzie piasek, gorący, palący, kłujący, męczący piasek, drobniutki jak pył, wdzierający się do oczu, uszu, ust, nosa, pomimo szkieł ochronnych i chustki na twarzy, piasek w broni i w motorach. Piasek, podnoszony przez dyszący żarem podmuch pustyni, piasek, który wyrzucają do góry z prawej i lewej strony, wśród pojazdów, dział, płytkich okopów pękające nagle z głuchym hukiem granaty. Granaty! Anglicy szafują nimi za bardzo. Strzelają salwami na pojedyncze pojazdy, a nawet do pojedynczych żołnierzy, sądząc, że starym zwyczajem dadzą radę „masą materiału". Tymczasem doświadczenie powinno ich było nauczyć, że pogląd ten jest całkowicie błędny, o ile po przeciwnej stronie znajdują się żołnierze niemieccy i włoscy, walczący o wzniosłą sprawę. Żołnierze ci nie tylko stoją naprzeciwko nich, ale atakują od pierwszego dnia tej wielkiej bitwy i atakują w pustyni — pomimo męczącego pragnienia, upalnej burzy piaskowej, pomimo granatów.

Przeżyliśmy w tym czasie dnie radosne i dnie ciężkie ze starymi bojownikami afrykańskimi i młodym żołnierzami, którzy poszli obecnie na swój pierwszy bój w Afryce. Widzieliśmy, jak walczyli i zwyciężali, widzimy, że z ufnością i w milczeniu z żołnierską obojętnością znoszą niebezpieczeństwo walki i wrogiej człowiekowi pustyni, i mają świadomość, iż są żołnierzami, z których ojczyzna może być słusznie dumna.

Koresp. woj. H. Herlyn.

Izba Gmin reaguje

GENEWA (materiał londyński). Nastrój ogólny panujący w Anglii na skutek niepowodzeń w Libii, doprowadził już w parlamencie brytyjskim do bezpośredniego zaatakowania Churchilla, jak podaje „United Press".

Podczas, gdy Attlee jak mówi to doniesienie starał się w Izbie Gmin wytłumaczyć sukcesy Rommela, członkowie parlamentu postawili „cały szereg gorzkich pytań". Rozmaici członkowie parlamentu wynieśli rezolucję, że Izba Gmin nie ma już obecnie żadnego zaufania do dowództwa centralnego strategii ogólnej. Według tej rezolucji, ułożonej przez szereg członków parlamentu, stał się Churchill, jako minister wojny, bezpośrednim celem ataków.

Fakt ten znajduje się w przeciwieństwie do wcześniejszych ataków członków parlamentu na rząd, gdzie atakowano tylko poszczególnych ministrów gabinetu wojennego. Jak dalej podaje „United Press" powaga sytuacji w parlamencie brytyjskim wynika z faktu, że pewne koła brytyjskie porównywują nastrój obecny w parlamencie z nastrojem, panującym po załamaniu się frontu brytyjskiego w Norwegii. Wreszcie „United Press" przypomina, że niepowodzenie frontu brytyjskiego w Norwegii pociągnęło za sobą obalenie rządu Chamberlaina.

AMSTERDAM. Jak podaje brytyjska służba informacyjna „Daily Heraldowi", „rozgoryczony i niecierpliwy nastrój, panujący we wtorek w parlamencie brytyjskim jest również mało zrozumiały jak i fakt, że ten nastrój posłów odzwierciedla uczucia całego kraju. Jednak niektórzy z posłów zaszli w tym zniecierpliwieniu zadaleko. Żądali oni debaty o tragedii w Libii. Lecz debaty w tym tygodniu odbyłyby się prawdopodobnie w nieobecności Churchilla, a debaty, przy których nie byłby obecny mstr. Churchill, byłyby bezwartościowe".

Dobra uprawa wiosenna na zajętych obszarach wschodnich

Posiedzenie kierowników gospodarczych w Berlinie

Pod przewodnictwem szefa administracji wojennej dyrektora ministerialnego Riecke odbyło się w Berlinie w dniach 23 i 24 czerwca posiedzenie kierowników gospodarstw na zajętych obszarach wschodnich, w którym brał również udział sekretarz stanu Backe upoważniony do prowadzenia interesów Reichsministra do spraw wyżywienia i gospodarstwa rolnego.

Sprawozdania o wiosennej uprawie i o widokach na urodzaj, zastosowaniu produktów gospodarczych i pracy towarzystw dla zagospodarowania kraju dają wymowny obraz o wielkich trudnościach, jakie trzeba przezwyciężyć w tych okręgach, oraz wskazują, że dzięki inicjatywie niemieckich kierowników gospodarstw rolnych zostały one tak dalece usunięte, że uprawa wiosenna została dokonana w znacznie większym rozmiarze, niż można było oczekiwać na początku okresu uprawy.

Widoki na urodzaje są oceniane rozmaicie, wskutek nienormalnego stanu pogody, stan zasiewów letnich, których rozmiar wielokrotnie powiększono, wykazuje na ogół obraz pomyślniejszy, niż zasiewów zimowych. Wskutek zarządzeń organizacyjnych i innych w roku nadchodzącym można było dokonać lepiej i w lżejszy sposób zastosowanie i przeróbkę wytworów rolniczych.

Na ogół posiedzenie wykazało, że zakreślony dotychczas kierunek odbudowy gospodarstwa rolnego na obszarach zajętych jest prawidłowy, i że pomimo trudności, spowodowanych wojną osiągnięto wzorowe wyniki.

BERLIN (DNB). Pod przewodnictwem upełnomocnionego kierownika Reichministra dla spraw wyżywienia i rolnictwa, sekretarza państwa Backe'go, odbyła się 23 czerwca w ministerstwie wyżywienia Rzeszy pierwsza konferencja robocza szefa niemieckich administracyj rolnych znajdujących się w zakresie władzy Niemiec pozaniemieckich krajów. Po szczegółowym przedstawieniu przez sekretarza państwa Backe'go sytuacji żywnościowej Rzeszy Niemieckiej składali sprawozdania poszczególnie szefowie administracji o sytuacji na ich terenach. Sprawozdania obrazowały zgodnie i przekonywująco przestawienie produkcji i intensyfikację rolnictwa, do czego przystąpiła natychmiast inicjatywa niemiecka na wszystkich terenach, wzorując się na niemieckiej bitwie produkcyjnej, celem osiągnięcia niezawisłości Europy na polu wyżywienia. W końcu oznajmiono, jakie muszą być zastosowane środki na podstawie widoków na żniwa by również i w czwartym roku wojny unicestwić wolę Anglii wygłodzenia Europy.

Widoki na żniwa w Europie

Z wszystkich krajów europejskich istnieją obecnie sprawozdania o stanie zasiewów oraz o widokach na żniwa, które w zasadzie dają stosunkowo dodatni obraz; szczególnie zadawalające są wiadomości z południowego wschodu.

Stan zasiewów w Hiszpanii prawie wszędzie przedstawia się bardzo dobrze z powodu dobrej pogody w kwietniu, choć tu i ówdzie panujące w maju chłody, niezwykłe w tej porze roku, spowodowały pewne szkody. Stan żyta jest naogół wyśmienity, jęczmienia i owsa dobry, a pszenicy wybitny.

We Włoszech uprawa kartofli poważnie się zwiększyła; plony zapowiadają się dobrze. Wobec tego zbiór kartofli we Włoszech będzie w rb. znacznie większy niż w innych latach, zbiór ten wynosił w normalnych czasach około 30 milionów centnarów metrycznych łącznie z wczesnymi kartoflami przeznaczonymi na eksport.

W Danii po okresie deszczów w maju, stan zasiewów znacznie się polepszył, pomimo że gdzie nie gdzie ucierpiało w zimie żyto, zasiewy naogół wybitnie się poprawiły. Także pola z lucerną przedstawiają się naogół dobrze. Pastwiska poprawiły się w ostatnich tygodniach tak dalece, że ilość mleka po dworach zwiększyła się o 60 proc.

Także wiadomości z Norwegii zapowiadają zadawalające widoki na żniwa. Uprawa wiosenna została dokonana w warunkach sprzyjających, a także warzywa zapowiadają się dobrze, o ile pogoda i nadal będzie taka jak dotąd.

W Szwecji, badania nad przezimowaniem zbóż wykazały, że stan żyta, pomimo ostrej zimy, jest dobry; jedynie z wybrzeży zachodnich powiadamiają, że sytuacja jest „poniżej normalnej". Natomiast wydaje się, że od mrozów pszenica ucierpiała, ponieważ większość okręgów powiadamia, że stan jej jest „poniżej normalnej".

W Finlandii wczesna wiosna stworzyła we wszystkich częściach kraju bardzo dobre warunki dobrych żniw. Stan zasiewów określa się jako zupełnie zadawalający. Częściowo można było uprawiać nawet większy obszar niż pierwotnie przewidywano.

Według sprawozdania węgierskiego stan zasiewów w drugiej połowie maja przedstawia się lepiej niż poprzednio. Pogoda sprzyjała nie tylko bieżącym robotom polnym, ale wpłynęła także na poprawę ozimin. Okopowizny, rośliny pastewne i ogrodowizny rozwijają się dobrze. Skończono prawie całkowicie siew kukurydzy, a także rośliny oleiste rosną zadawalająco.

Z wiadomości z Serbii wynika, że wiosenne zasiewy rokują stosunkowo dobre nadzieje. Także w Rumunii uważają, iż druga połowa maja była zadawalająca dla rozwoju zasiewów. Roboty wiosenne zostały zakończone do końca maja. Przy niektórych kulturach plan uprawy został poważnie przekroczony; przede wszystkim uprawia się w tym roku więcej grochu i kartofli. Także obszar z kukurydzą jest większy niż w roku ubiegłym; również roślin pastewnych. Natomiast ograniczono uprawę lnu, słonecznika i buraków cukrowych.

Niebezpieczeństwo komunizmu w Brazylii

MADRYT. „Informaciones" podaje z Rio de Janeiro, że prasa brazylijska coraz bardziej wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej w Brazylii wzrastającej od czasu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Redaktor wychodzącej w Rio de Janeiro gazety, w pewnym artykule wstępnym w ostrej formie atakuje komunizm. I tak pisze on: „Stanowisko Rosji w konflikcie teraźniejszym w żadnym stopniu nie oznacza zniknięcia niebezpieczeństwa komunistycznego w tych krajach, które zdecydowały się pracować dla sprawy aliantów. Potrzeba uciec się do skutecznych środków dla związania działalności propagandowej agentów Stalina, znajdujących się w Brazylii i dla przeszkodzenia dalszemu jej rozwojowi. Byłoby szaleństwem gdyby nadal trwać pod płaszczykiem zwalczania „piątej kolumny" i nadal pozostawiać wolną rękę pomocnikom kominternu"

WYSTAWA 1000 FOTOGRAFIJ

Otwarcie wielkiej wędrownej wystawy w Święcianach przez Gebietskommissar'a Okręgu Wilna-Land

W Święcianach zostanie otwarta przez Gebietskommissar'a Okręgu Wilna - Land w niedzielę wielka wystawa fotografij, zatytułowana „Wystawa 1000 fotografij z walk na Wschodzie i z życia w Niemczech". Wystawa została w ostatnich tygodniach zorganizowana skrzętną pracą filii Oddziału Propagandy w Wilnie i w niedzielę ukaże się po raz pierwszy szerokiej publiczności. Wystawa jest pierwszą tego rodzaju imprezą, jaka w ogóle od chwili wyswobodzenia kraju z pod terrorystycznego panowania bolszewizmu w Kraju Wschodnim jest organizowana. W następnych tygodniach i miesiącach przewiduje się przenoszenie tej wystawy jako wystawy wędrownej z miasta powiatowego do miasta powiatowego w Okręgu Wilna-Land, a później będzie ją można oglądać również w mniejszych miasteczkach.

W epoce wielkich politycznych i wojennych wydarzeń jak obecnie, powszechne zainteresowanie obrazowym przedstawieniem wypadków jest bardzo duże.

Czy to będą wielkie okna wystawowe w Wilnie, czy to witryny z fotografiami w miastach powiatowych i deski z przybitymi ogłoszeniami w obwodach urzędowych Okręgu Wilna-Land — wszędzie cisną się ludzie przed wystawionymi nowymi fotografiami i z gorliwym zainteresowaniem studiują dołączone teksty w ich języku. Ponieważ każdy chciałby dzisiaj widzieć na fotografii i przeżywać wielkie wydarzenia naszych dni. I stale można obserwować zjawisko, jak wiele ludzi, przygląda się bardzo, bardzo długo jednej jakiejś fotografii, aż całkowicie sobie ją zapamięta.

Aktualne fotografie cieszą się ogromnym zainteresowaniem wszystkich sfer ludności. Techniczne trudności i ograniczenia ruchu komunikacyjnego sprawiają to, że prasa i film nie mogą wszędzie zaspokoić wielkich potrzeb. A właśnie w małych miastach i na wsi potrzeba przeżywania potężnych wydarzeń epoki jest szczególnie silna. W ten sposób wystawa wędrowna filii Oddziału Propagandy w Wilnie zaspakaja wielkie życzenie ludności wiejskiej. Wystawa zbliża do tej ludności jeszcze bardziej wydarzenia naszych dni.

Wystawa obejmuje cztery działy. Pierwsza część pokazuje życie i dzieło Wodza Niemiec. Drugi dział — w ponad 25 seriach — walkę światową przeciwko bolszewizmowi i plutokracji. Z miliona zdjęć, które zrobili niemieccy korespondenci wojenni z narażeniem własnego życia, są te oryginalne fotografie tylko małym fragmentem. Podczas gdy obrazy wojenne przeciwnika są przeważnie teatrem, sprawą żydowskich reżyserów i aktorów w bezpiecznym atelier, — te fotografie przedstawiają prawdziwe dokumenty epoki, nieprzekupne świadectwa chwalebnych czynów niemieckiego żołnierza i jego sprzymierzeńców. Wieszczą one niepowtarzalny heroizm i niezmierną siłę niemieckiego wojska. Przeżywa się walkę piechoty, lotnictwa i marynarki wojennej, spogląda się w tył na zimę na wschodzie. Widzi się milionowe liczby jeńców, fotografie wysłanych na dno morskie okrętów Churchilla i Roosevelta. Pokazany jest atak czołgów, walki sprzymierzeńców, z których również litewskie drużyny policyjne i wileńscy pomocnicy transportowi zostali sfotografowani. Znajdują się też zdjęcia z walk w Afryce Północnej, o wojnie w Azji Wsch. mówią zdjęcia korespondentów wojennych. Na wystawie można również oglądać stoczone w ubiegłym miesiącu bitwy koło Kerczu i pod Charkowem.

„To był czerwony terror" — taki jest tytuł trzeciej części, która przedstawia najważniejsze dokumenty krwawego terroru bolszewickiego. Wojna z zasadzki i bolszewicka żądza zniszczenia zostały tutaj utrwalone w wielu obrazach z bliskiego otoczenia.

O życiu w Niemczech powia ostatnia część. Ukazuje ona niemiecką kobietę, niemieckiego młodzieńca, niemiecką dziewczynę w pracy na cele wojenne i obrazuje między innymi zdrowotną opiekę nad robotnikiem w fabrykach uzbrojenia. Dołączona jest do tego działu mała wystawa specjalna, która zaznajamia z działalnością Państwowej Służby Pracy, w której dzisiaj znajduje się już duża liczba młodych litewskich kolegów.

Oczywiście że wystawa może tylko w zwartej i skoncentrowanej formie przedstawić pewien wycinek. Właśnie dlatego każdy, kto ją w najbliższych dniach zwiedzi, odczuje w jej prostocie, która każe samym fotografiom przemawiać za siebie, szczególną siłę oddziaływania.

Wystawa będzie stale uzupełniana. Obecnie przygotowuje się nowe serie, które przedstawiają walki pod Sewastopolem i zdobycie Tobruku przez Rommel'a.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Nowe bitwy pościgowe na terenie Egiptu

Przełamanie frontu brytyjskiego na granicy. — Dramatyczne szczegóły pościgu za pobitą ósmą armią.

BERLIN. Wojska niemiecko włoskie walczące pod dowództwem generała-feldmarszałka Rommel'a odniosły na ziemi egipskiej nowe sukcesy i zwycięstwa. Po przełamaniu oporu wojsk indyjskich na granicy egipsko libijskiej posunęły się oddziały niemiecko-włoskie daleko na teren Egiptu. Wojska niemiecko-włoskie zdobyły w brawurowym ataku Fort Capuzzo, brytyjską twierdzę Sollum i silnie umocnioną przełęcz Halfaya. Po przełamaniu na szerokim froncie brytyjskiej obrony na granicy rozpoczęły się na terenie Egiptu nowe bitwy pościgowe, w czasie których oddziały niemiecko-włoskie dotarły do rejonu na południe od Sidi el Barani. Na całym tym obszarze trwają nadal walki z niezmniejszoną gwałtownością.

LOTNICTWO UDERZA.

Obecnie ogłasza się dramatyczne szczegóły o tych walkach pościgowych. Niemiecko-włoskie lotnictwo wspomagało nieprzerwanymi atakami w dzień i w nocy pościg za cofającymi się co raz dalej na wschód pobitymi oddziałami brytyjskimi. Samoloty bojowe zaatakowały 23 czerwca z bardzo silnym skutkiem wielkie skupienia brytyjskich samolotów ciężarowych na wschód od Sollum. Pożary i wybuchy, jakie można było obserwować z samolotów, sprawiły wielkie zniszczenie i wywołały ogromne spustoszenia również w składach materiałów pędnych.

Na wschód od przełęczy Halfaya zaatakowały samoloty bojowe cofających się Brytyjczyków, rzuciły się z lotu nurkowego na gęsto ściśnione kolumny, zniszczyły wszelkiego rodzaju materiał wojenny i pojazdy oraz zadały oddziałom brytyjskim ciężkie straty. Brytyjczycy starali się przy pomocy jedynej, wzdłuż wybrzeża biegnącej kolei żelaznej odtransportować na wschód swoje co raz bardziej cofające się wojska. Bombami ciężkiego kalibru trafiono kilka pociągów transportowych, wysadzono w powietrze wagony towarowe załadowane amunicją i przerwano prawie zupełnie transport na tyły.

W PRZECIĄGU 72 GODZIN.

Ze źródeł wojskowych podają dalsze uzupełnienia: Odległość z Tobruku do Sidi Barani wynosi okrągło 200 km. W ciągu 72 godzin wyrzucono nieprzyjaciela z twierdz wzdłuż granicy, przekroczono granicę i przesunięto walki pościgowe głęboko na obszary Egiptu. Tempo tego pościgu charakteryzuje nie tylko siłę niemiecko-włoskiej potęgi wojskowej, lecz również niszczące rozmiary brytyjskiej klęski. Jeśli formacje, które teraz mają bronić Egiptu, składają się wyłącznie z Hindusów, to dowodzi to znanej brytyjskiej tendencji, by wszędzie tam, gdzie sytuacja staje się krytyczna, rzucać narody pomagające i stawiać je na beznadziejne posterunki. Pozatym okoliczność ta dowodzi braku rezerw, na co armia brytyjska w Północnej Afryce cierpi już od zwycięstwa pod Tobrukiem.

POZYCJĘ W HALFAYA ZDOBYTO BEZ TRUDU.

Jeśli chodzi o wartość żołnierską przeciwnika, to na uwagę zasługuje fakt, że zdobyte obecnie pozycje w Halfaya, przed trzema kwartałami były długo i uparcie bronione przez liczbowo słaby oddział niemiecki pod dowództwem majora Bach'a, który przez tę obronę stał się sławny, i to przeciwko nieprzyjacielowi, który liczbowo i pod względem używanego materiału wojennego miał ogromną przewagę.

Granica między Egiptem a Libią dzieli od siebie dwie pustynie, egipską prowincję „Western Desert" i libijską prowincję Derna. Biegnie ona wzdłuż szeregu baz z południa na północ od wybrzeża morskiego koło Sollum 200 km, na południe aż do oazy Giarabub, a następnie w kierunku na południe stanowi na mapie linię prostą. Przekroczenie granicy egipskiej przybliża ważne bazy i porty Egiptu do bazy niemieckiego lotnictwa. Odległość Aleksandrii od granicy egipskiej wynosi okrągło 300 km.

Narody chcą wiedzieć prawdę

Głos japoński na marginesie polityki prasowej aliantów

TOKIO. Cytując liczne enuncjacje z obozów nieprzyjacielskich, oświadczył rzecznik rządu japońskiego, że pod wpływem seryj klęsk w Libii, na Morzu Śródziemnym, na Krymie, na Oceanie Indyjskim i na Pacyfiku narody krajów alianckich żądają dzisiaj od swoich rządów zaprzestania ogłaszania ocukrzonych doniesień i mówienia natomiast prawdy. W przeciwieństwie do komunikatu amerykańskiego ministerstwa marynarki, że np. wyspy Aleuckie, Kiska i Attu, które zajęli Japończycy, nie posiadają żadnego praktycznego znaczenia, podkreśla „New York World Telegram", że Kiska posiada jeden z największych portów świata, a na Attu znajduje się cenna stacja iskrowa.

Jeśli te obie wyspy, argumentuje gazeta, rzeczywiście były bez wartości, to dlaczego używała ich marynarka amerykańska jako wysuniętych naprzód baz?

Dopiero przedwczoraj, mówił dalej rzecznik rządu, przeprowadził w Australii były premier Hughes ostry atak na urzędowe podawanie wiadomości przez aliantów i z ironią chłostał taktykę, która każdy odwrót przemienia w arcydzieło wojskowej strategii. Przerażone upadkiem Tobruku, oświadczył dalej rzecznik rządu, zażądały jednogłośnie wszystkie gazety londyńskie pełnego wyjaśnienia rządu. Po rozmowie z dyplomatycznym korespondentem „Daily Herald" oznajmił zastępca kierownika partii pracy, Greenwood, że odwrotu w Libii nie będzie można zdementować demonstracyjnym wysuwaniem kwestii zaufania na przyszłość i że poniesionej w Afryce Północnej klęski nie można zatuszować dramatyzowaniem konferencyj Roosevelta z Churchillem.

Również australijski minister spraw zagranicznych wskazał 22 czerwca na powagę sytuacji i podkreślił, że Japonia nawet po bitwach morskich na Morzu Koralowym i około Midway wciąż jeszcze zajmuje wielkie obszary, dysponuje dobrze wyposażonymi i gotowymi do walki armiami i ostatecznie nie cierpi braku żadnych surowców. W końcu wspomniał rzecznik rządu mądre zdanie amerykańskiego dowódcy na Hawajach, generała Emmona, który w tej sprawie zaznaczył, że wiele osób fałszywie sądzi, iż po bitwie pod Midway Japończycy nie przeprowadzą już żadnego ataku na Hawaje.

Nie zgadzają się ze strategią Churchilla

„New York Times" pisze, że strata Tobruku sama w sobie mniej jest jeszcze ważna w porównaniu z okolicznościami towarzyszącymi tej stracie i jej skutkami. Nadchodzące bitwy będą decydujące i muszą być za wszelką cenę wygrane. „New York Herald Tribune" stwierdza, że Churchill wpadł w uciążliwe położenie. Pogorszenie się ogólnej sytuacji militarnej nadaje nowy sens jego rozmowom z Rooseveltem. Jego wizyta jest teraz właśnie nader stosowna, albowiem upadek Tobruku wywrze głębokie i daleko sięgające skutki na polityczną sytuację Anglii. Być może nawet, że klęska w Libii przybierze charakter tajemnego błogosławieństwa, a mianowicie jeśli w ten sposób opinia publiczna [illegible] Zjednoczonych zrozumie [illegible] powagę sytuacji militarnej. Ostatnio zaczęły się nawet szerzyć optymistyczne zapatrywania, że wojna skończy się w tym roku triumfem dla aliantów. Gazeta czyni nawet uwagę, czy klęska ta nie zmusi Churchilla do odstąpienia swego stanowiska zdolniejszym głowom, zaznaczając przy tym, że w Anglii i bez tego jest wielu, którzy nie zgadzają się ze strategią Churchilla.

Ostatni ratunek wielbłądy

Roosevelt oznajmił w swoim sprawozdaniu przed kongresem w sprawie ostatniego stanu aktywności w zakresie pożyczek i dzierżaw, że najbliższym obecnie zadaniem będzie „skierowanie całej siły przeciwko centrum mocy nieprzyjaciela". Zdaje on sobie sprawę, że ze względu na sytuację tonażową nie jest to łatwe do rozwiązania, albowiem wyraża on pogląd, że zadanie to należy do jego rzeczoznawców na polu militarnym, przemysłowym i żeglugi morskiej. Wyjawił on przy tym również, że dla tego skomplikowanego zadania zorganizowano wspólne angielsko-amerykańskie organy rzeczoznawców, celem przeprowadzenia współpracy ze Związkiem Sowieckim, Chinami czungkingskimi i pozostałymi narodami sprzymierzonymi. Już sam ten aparat może dać społeczeństwu amerykańskiemu pojęcie o trudnościach, związanych z zagadnieniem transportu, albowiem w tej dziedzinie panuje w przeciwieństwie do głoszonej przez Roosevelta „powodzi" w produkcji, wzrastający odpływ.

Ponieważ okręty stały się taką rzadkością, zapewnił sobie Roosevelt tanny, nie zupełnie nowoczesny środek transportowy: komunikaty amerykańskie z Czungkingu powiadają, że użyto 12.000 wielbłądów do transportowania amerykańskiego materiału wojennego przez tybetańskie drogi karawanowe z Indyj do Czungkingu. Ma to widocznie zastąpić drogę burmańską. Efekt stanowi może tysiączna część tego, co swego czasu, dopóki używano jeszcze drogi burmańskiej, można było przesyłać do Czungkingu.

Rooseveltowskie komisje rzeczoznawców, a jeszcze więcej jego 12,000 wielbłądów na wyżynie tybetańskiej dają jasne pojęcie o trudnościach wojny, którą plutokraci tak wygodnie zamierzali prowadzić z odległości. Teraz i odległości stały się dla nich fatalne.

TOKIO. (DNB). Jak donosi gazeta „Tokio Asahi Shimbun", przebywający w tej chwili w Moskwie ambasador japoński w Związku Sowieckim, Sato, odbył tam w sobotę konferencję z Mołotowem. W związku z tą wiadomością gazeta dodaje, że Sato aż do dalszych zarządzeń pozostanie w Moskwie.

Krótkie wiadomości

Argentyński dziennik „Prensa" protestuje ostro przeciwko podjęciu dyplomatycznych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Jest rzeczą więcej niż ryzykowną, powiada, nazywać Związek Sowiecki bojownikiem o ideały wolnościowe.

×

Sekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych musiał się przyznać na posiedzeniu senatu, że dotąd nie zażegnano niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych.

×

Kanada, która w czasach pokojowych otrzymywała rocznie 1 i pół miliona ton brytyjskiego węgla, będzie mogła otrzymać w bieżącym roku tylko 200.000 ton.

×

Brytyjski generał porucznik sir Robert Gordon Finlayson, mianowany niedawno zastępcą pełnomocnika do spraw przydziału mleka, oświadczył, że zupełnie nie ma pojęcia o gospodarce mlecznej oraz o podziale mleka.

×

Anglicy starali się w Palestynie o namówienie rolników arabskich do przyłączenia się do żydowskich związków. Aczkolwiek obiecywano im wielkie korzyści, Arabowie stoją na stanowisku utrzymania swoich własnych organizacyj gospodarczych o charakterze politycznym i rasowym.

×

Większość brazylijskich gazet będzie musiała wkrótce przestać wychodzić. Według komunikatu związku wydawców nawet przy największej oszczędności wystarczy papieru na 45—60 dni najwyżej dla 20 procent dzienników. Wiele małych dzienników przestało już wychodzić. Własna produkcja papieru Brazylii jest bardzo mała: sądzono więc, że przy pomocy Północnej Ameryki będzie można uruchomić nowe fabryki papieru, albowiem coraz to bardziej się zmniejszał przywóz papieru z powodu brytyjsko - amerykańskiego braku tonażu. Obecnie okazało się, że niemieckie łodzie podwodne dwukrotnie zatopiły całkowitą instalację dla nowych fabryk papieru, przewożoną na północno - amerykańskich statkach do Brazylii. Brazylia musi więc teraz ponosić konsekwencje poddania się naciskowi północno - amerykańskich podżegaczy do wojny.

×

Przejęte przez Japończyków stocznie w Szonanko, Hongkongu, Kanlunie, Manili, Surabaja i Rangoon zostały już tak dalece naprawione, że w najbliższych tygodniach będą mogły ponownie podjąć normalną budowę statków. Przede wszystkim mają być w nich dokonywane remonty statków, wymagających naprawy. Oprócz tego przewiduje się w większym zakresie podnoszenie z dna morskiego statków nieprzyjacielskich, zatopionych niedaleko brzegu morskiego. Statki te będą możliwie szybko odremontowane i oddane do użytku.

×

W Izbie Gmin przedłożono projekt ustaw, zawierający upoważnienie rządu brytyjskiego powołania do przymusowej służby wojskowej znajdujących się w Anglii wszystkich mężczyzn z t. zw. sprzymierzonych państw.

×

Japończycy ukończyli odbudowę zniszczonych pól naftowych Wonokromo na Jawie, dostarczających rocznie 200.000 ton ropy naftowej.

×

AMSTERDAM. (DNB). Według komunikatu brytyjskiej służby prasowej z Ottawy, minister obrony Ralston oznajmił, że rządowa stacja telegraficzna na wyspie Vancouver ostrzeliwana była w sobotę o godz. 22,35 miejscowego czasu przez łódź podwodną. Minister twierdził, że stacja nie poniosła „żadnych" szkód. Według innego komunikatu z Seattle, kontradmirał Freeman, dowódca 13 dystryktu marynarki, zarządził po ostrzelaniu wyspy Vancouver przez nieprzyjacielską łódź podwodną zaciemnienie wybrzeża w stanach Alaska, Waszyngton i Oregon.

Wiadomości z dnia

27 CZERWIEC

SOBOTA

Władysława

Wschód słońca 3.43
Zachód słońca 21.00

— ZEZNANIA O PODATKU OBROTOWYM. Stwierdzono, że sporo osób wolnych zawodów oraz kierownicy przedsiębiorstw prywatnych, obowiązani do placenia podatku obrotowego, dokonują opłat ze znacznym opóźnieniem.

W związku z tym przypominamy, że zeznania o osiągniętym obrocie muszą być składane nie później niż 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc sprawozdawczy.

Formularze zeznań obrotowych można otrzymać w Inspekcji Podatkowej, przy Basanaviciziusa (W. Pohulanka 15).

W stosunku do płatników niestosujących się do istniejących przepisów, będą stosowane surowe kary. (t)

— DRZEWO DLA GAZOWNI MIEJSKIEJ. Wileńska gazownia miejska w ubiegłym sezonie miała trudności z opałem. Aby zapobiec temu na przyszłość władze samorządowe zawczasu troszczą się o stworzenie dla gazowni dostatecznego zapasu opału. Dla ominięcia istniejących trudności transportowych, zorganizowany został transport wodny. Już idą pierwsze tratwy po Wilii z drzewem ze wschodniej części Generalnego Okręgu.

— UKOŃCZENIE REMONTU GAZOWNI MIEJSKIEJ. Ciężko uszkodzona podczas ostatnich działań wojennych gazownia miejsca została już kompletnie odremontowana. Celem podniesienia wydajności gazowni, zainstalowano nowe dwa piece, specjalnie sprowadzone z Rzeszy. (t)

— Z ROZDAWNICTWA KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH. Wydawanie kartek żywnościowych na miesiąc lipiec odbywa się normalnie. W wielu punktach w pierwszym dniu rozdawnictwa zupełnie nie było kolejki. W dużym stopniu należy to przypisać znacznemu zwiększeniu liczby punktów rozdawnictwa i zatrudnionego w nich personelu. Ogółem przy wydawaniu kartek pracuje 138 osób, w tym 30 z własnego personelu wydziału aprowizacyjno - gospodarczego, a reszta to urzędnicy z innych urzędów samorządowych. Zamiast dawnych 60 punktów zorganizowano obecnie 100, tak że należy przewidywać, iż mieszkańcy miasta Wilna szybko i bez specjalnych trudności otrzymają kartki żywnościowe.

— 72 NOWYCH STRAŻAKÓW. Onegdaj zostały zakończone kursy ochrony przeciwpożarowej, zorganizowane przez komendę wileńską dla kandydatów z terenu całej Litwy.

Po wysłuchaniu wykładów i zdaniu egzaminów praktycznych, kursy ukończyło 72 strażaków.

Należy zaznaczyć, że na miejsce dotychczasowych, zostały wprowadzone zasady pożarnictwa obowiązujące w Rzeszy. (t)

— DALSZA LIKWIDACJA ARTELÓW. Rozporządzeniem władz, zarządzono likwidację artelu wyrobów bakelitowych, oraz artelu wapniarskiego.

Zainteresowane osoby, celem zaspokojenia ewentualnych pretensyj, winny zgłosić się do likwidatorów arteli w ciągu miesiąca poczynając od 20 b. m. Urząd likwidatora wyrobów bakelitowych mieści się przy Basanaviczius 8—10, likwidatora zaś artelu wapniarskiego — Basanaviczius 16—35 (d. W. Pohulanka).

Wszystkie pretensje wniesione po terminie, nie będą uwzględnione. (t)

— KARY NA PRZECHODNIÓW TAMUJĄCYCH RUCH. Istnieje pewien gatunek ludzi, którzy każde miejsce uważają za dogodne i właściwe dla przyjacielskiej pogawędki. Potrafią oni zagłębić się w zajmującej rozmowie pośrodku chodnika, na zakręcie ulicy, a nawet na jezdni. Narażając się sami na niebezpieczeństwo, stanowią jednocześnie poważne niebezpieczeństwo i przeszkodę dla normalnego ruchu ulicznego.

Ku powszechnej przestrodze należy podać, że odląd tacy mieszkańcy, nieliczący się z koniecznością utrzymania pewnej dyscypliny i porządku na ulicach miasta — będą karani grzywną. (p)

O sprawiedliwy i we właściwym czasie podział produktów żywnościowych

Niektórzy sprzedawcy rejonowych sklepów spożywczych, bądź przez opaczne zrozumienie rozporządzenia władz gospodarczych w sprawie terminu ważności odcinków kart żywnościowych, bądź też chcąc ułatwić sobie pracę przez jaknajprędsze zbycie produktów posiadanych w sklepie — sprzedają je spożywcom nietylko za miniony i bieżący tydzień, ale i naprzód, nieraz na wszystkie odcinki karty.

Taki sposób postępowania jest szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego, ponieważ wprowadza dezorganizację w zaopatrywaniu ludności w środki spożywcze. Część odbiorców otrzymuje produkty zgóry i spożywa je w ciągu okresu krótszego, niż ten, na który zostały przeznaczone, zaś inni przez dłuższy czas nie mogą „dojść" do należnego im oddawna towaru. Zważywszy to wszystko, należy raz jeszcze z naciskiem podkreślić, że sklepy rejonowe mają prawo sprzedawać towary jedynie na odcinki za tygodnie minione lub bieżący, a nigdy naprzód. (p)

Rejestracja na obowiązkowe prace

Na podstawie rozporządzenia o obowiązkowej pracy przy obróbce drzewa i torfu w samorządzie m. Wilna już rozpoczęła się rejestracja, która odbywa się w lokalu Magistratu (Magdaleny 4), pokój 15. We wszelkich sprawach związanych z rejestracją informacje uzyskać można również telefonicznie (nr. 638). Urzędy i przedsiębiorstwa, które jeszcze nie dostarczyły nakazanego spisu pracowników, powinny to niezwłocznie uczynić. Tak samo powinni nie odkładać wykonania obowiązku rejestracji przedstawiciele wolnych zawodów i inni mieszkańcy powołani do tego wspomnianym rozporządzeniem.

Odnawianie kościoła św. Piotra i Pawła

W najbliższym czasie zostanie gruntownie odnowiony zabytkowy kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu. W tym celu został powołany specjalny komitet.

Piorun uderzył w stodołę

Przed kilku dniami we wsi Hałnawo gm. niemeńczyńskiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, należąca do Joachima Wałodki. W ogniu zginęło 9 owiec i narzędzia rolnicze i sprzęt gospodarski. (p)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Zakaz handlu wymiennego i dokonywania wypłat w naturze

Ostatnie zarządzenie władz nie zezwala jaknajkategoryczniej na handel wymienny oraz dokonywania wszelkiego rodzaju wypłat w naturze.

Sprawa zakazu była uregulowana poprzednio rozporządzeniem p. Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z 16. IX. 1941 roku w przedmiocie obrotu produktami spożywczymi jak masło, zboże, tłuszcze itp.

Mimo to, zdarzają się często wypadki placenia i żądania za towary i usługi nie obowiązujących cen, towarów.

Nowe rozporządzenie kategorycznie zabrania żądania i płacenia towarami.

Dotyczy to nie tylko produktów spożywczych, lecz także i środków lekarskich. Szczególną uwagę zwraca się w rozporządzeniu na przedstawicieli zawodów wolnych i rzemieślników, którzy często za swoje usługi wymagają opłaty w naturze.

Kto zamiast ustalonych cen żąda lub przyjmuje towary, zostanie ukarany grzywną do 1.000 RM., lub więzieniem do 6-ciu tygodni. (t)

Ś. † P.
Ksiądz
Józef Olszewski
proboszcz parafii Horodyszcze diecezji pińskiej,
urodzony w roku 1871, zmarł w Wilnie dnia 25 czerwca r. b.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Jana dnia 27 b. m. o godz. 9 rano, po czym nastąpi eksportacja zwłok i pogrzeb na cmentarzu Rossa.

Ś. † P.
Edward Drużyłowski
długoletni urzędnik Wileńskiego Banku Ziemskiego,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 25 czerwca r. b.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 27.VI r. b. o godz. 9 rano w kościele Św. Piotra i Pawła, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają **Żona i Synowie.**

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
Narcyza Kwiatkowskiego
odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w niedzielę dnia 28 czerwca o godz. 9-tej rano w kościele Dobrej Rady OO. Salezjanów. O czym życzliwych pamięci Zmarłego powiadamia **RODZINA.**

KINA

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
„CZERWONY MŁYN"
Theo Lingen, Ida Wüst.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„KOBIETA W NURCIE"
Hertha, Feiler, Attila Hörbiger.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
»KRAMBAMBULI«
(Dzieje pewnego psa)
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„Florencki kapelusz"
Heinz Rühmann, Hertl. Kirchner.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
„Nasz mały chłopak"
Hilde Jansen, Hermann Speelmans.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

Poszukuję nauczyciela akordeonisty z ukończonym konserwatorium muzycznym na wyjazd do Nowych Trok. Za naukę zapewnione całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Oferty proszę składać do admin. „Gońca" sub „Akordeonista" do dnia 30 b. m.

Potrzebny chłopak do terminu do pracowni stolarskiej St. Skrodzkiego
Vilniaus (Wileńska) 5.
Pożądana znajomość języka litewskiego.

Tytoniu flanse
wyborowe: turecki, Multan, Virginia i besarabski— sprzedam tanio. Svirno (Swironek) 1 (Pióromont)

Kupno i Sprzedaż

Aparat fot. św. F: 6,5 rozm. 9x12, statyw, klisze, kasety 200 RM. Oferty do adm „Gońca" pod „Aparat". 7393-1

Damską garsonkę nową ładną i kostium 350 RM. oraz męski kieszonkowy doskonały zegarek 370 RM. sprzedam. Vokiečių (Niemiecka) 24 m. 10. 7382-1

Do sprzedania gitara za 200 RM., 2 główki sarenek, rogi, 2 słupki do kwiatów, 4 karnize do okien. Užupio (Zarzecze) 30 m. 8. 7314-1

Kupię: balię, kociołek, tarkę oraz wyżymaczkę do prania. Wall-str. (Pylimo) 14-7 Wołkowski. -1

Kupię siatkę w dobrym stanie do siatkówki, piłkę do ping-pong'a. Pilipo (Filipa) 1-31. 7368

Kombinezon męski duży kupię. Zgłoszenia: Vilniaus (Wileńska) 10-12, sklep. 7387

Pianino „Rothe" (Lipsk) 2.100 RM. sprzedam Godz. 16-18. Jakšto (d. Dąbrowskiego) 12 a m 7. 7405

Rower męski sprzedam względnie zamienię na damski Džuku (d. Szkaplerna) 7-3. 7384-1

Sprzedam 2 p. damsk. pantofli Nr 36, 1 p. męskich Nr 29 300 RM. Tilto (Mostowa) 23-1. 7406

Sprzedam tremo 340 RM., wózek głęboki „Konkon" 320 RM. i rower na balonach firmy Kamińskiego. Šv. Petro ir Povilo (Św. Piotra i Pawła) 3-2. 7391-1

Sprzedam rower 750 RM. i biurko 200 RM. Sierakauskio (Sierakowskiego) 8-2. 7392

Sprzedam patefon dwusprężynowy 500 RM., wózek-dwukółka masywny 300 RM., kapelusz męski filcowy szary 30 RM. Lietuvos Tarybos (d. Senatorska) 5-9, w g. 14-17. 7403-1

Sprzedam serwis stołowy na 12 osób za 700 RM. Didžioj (Wielka) 17-14. 7297-10

Sprzedam buty proste potrzebujące naprawy 60 RM., zegarek srebrny męski „Longines" z sekundomierzem z dewizką 400 RM. lub zamienię na jesionkę kolor czarny wzrost wyżej średni. Krevos (d. Olimpia) 13-1. 7364-2

Sprzedam zegar „Beckera" potrzebujący małej naprawy. Algirdo (d. Piłsudskiego) 30-9 7396

Sprzedam nowoczesny kredens z zegarem 600 RM. lub zamienię na dobry kostium męski lub płaszcz letni. Išganytojo (d. Miłosierna) 2-3, od 16-17. 7390-1

Sprzedaje się łóżka, materace włosiane, szafy, szafki oraz inny drobny sprzęt gospodarski Maloniojl (Miła) 3-2. 7375

Sprzedam prawie nowe męskie ubranie granatowe w drobne paski 700 RM. Ožeškienės (Orzeszkowej) 11 a-4. 7347

Sprzedam dwa materace nie sprężynowe 150 i 85 RM., dwie firanki—każda z trzech części po 120 RM., narzuta żółta pluszowa 3 x 1½ metr. 800 RM., dwie kryte półki do książek 95 i 65 RM., dwie etażerki bambusowe po 55 RM., dwie żardinjerki wiklinowe do kwiatów po 35 RM., stolik kryty ceratą 85 RM. i stolik okrągły 75 RM. Zwierzyniec, Vytauto (Witoldowa) 51-7, podwórze, od godz. 12. 7287-0

Sprzedam wytworne szaragi mahoniowe z lustrem 250 RM., tapczan kryty gobelinem 350 RM., dwie szafy: ubraniowa i biblioteczna 350 RM., toaletę dębową z owalnym lustrem 400 RM, stolik dębowy pod maszynę 200 RM. Oglądać: Pakalnės (Podgórna) 3-11, godz od 15 do 17. -a-0

Sprzedam zegar Beckera stojący, czarne drzewo 700 RM, suknię niebieską nową jedwabną 300 RM. Lvovo (Lwowska) 26-6. 7262-0

Sprzedam fortepian za 400 RM. Oglądać od godz. 15-18. Mindaugo (d. Słowackiego) 22 m. 11. 7226-1

Sprzedam damskie zamszowe pantofle Nr 38 i pół za 170 RM. Domaševičiaus (d. Gimnazjalna) 8-2. 7321-0

Sprzedam płaszcz gabardynowy męski 200 RM., budzik 120 RM., prawidła do długich butów 50 RM. Raseinių (d. Rzeczna) 8-b-2. Od g. 9-11 i od 17. 7167

Uwaga! Kupię parafinę lub wosk i karmin tłuszczowy. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 15-8. 7402-1

Wyborowe gatunki flansów kapusty, kalafiorów, brukwi i tytoniu sprzedaje Svirno (Swironek) 1 koniec Pióromontu. 7017-0

Z powodu wyjazdu sprzedam łóżko niklowe na siatce w dobrym stanie 250 RM. i pierzynę 200 RM. Gedimino (d. Mickiewicza) 56-2. 7397

Kupię
Leica, Contax, Retinę, Fed, sprzęt fotograficzny, klisze, błony, papier fotograficzny. Skapo (Skopówka) 6-13.

Kupię stare zegarki nadające się do rozbiórki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski. Traku (Trocka) 4-8, pracownia zegarmistrzowska.

Zakopianki kupię w dobrym stanie, duży rozmiar. Maluną (d. Młynowa) 5—10.

Biuro podań »Procesas« Vilniaus (Wileńska) 15-16 kupi maszynę do pisania, taśmę 13 mm. i inny materiał piśmienny.

Uwaga! Potrzebni natychmiast garkolepy. Wynagrodzenie wysokie, warunki dogodne. Zwracać się: Państwowa Fabryka Kafli „Krosnis". Linkmenų (d. Strycharska) 24, od godz. 6 do-17.

Handel i Przemysł

Antykwariat. Pilies (Zamkowa) 2. Duży wybór kryształów i kilimów. -0

PRACA

Do pomocy w gospodarstwie potrzebna dziewczynka. Algirdo (d. Piłsudskiego) 23-18. 7374

Inteligentne bezdzietne małżeństwo potrzebne do pomocy na wieś. Zgłoszenia: Gedimino (d. Mickiewicza) 43-4, od 11 tej. 7371

Potrzebna niańka do jednego dziecka. Zgłaszać się u kowala w maj. Lubow k/Wilna. 7318-1

Urzędniczka poszukuje pokoju w centrum miasta, umeblowanego, słonecznego, z wygodami. Oferty kierować pod „Tel. 146". 7326-0

Matrymonialne

Kawaler wysoki, przystojny szatyn, niebiedny, ziemianin lat 31 chętnie pozna pannę przystojną, zgrabną, inteligentną, domatorkę do 27 lat. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, dokładnym adresem i nieanonimowe proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Uśmiech losu".

Samotna, lat 45, inteligentna, gospodarna, energiczna, prawego charakteru niematerjalistka, drobna nieruchomość, pozna starszego pana podobnych walorów pragnącego domu, żony przyjaciela. Oferty nieanonimowe do adm. „Gońca" pod „Bratnia dusza". 7402

Biuro podań „Procesas" pisze wszelkie podania, odwołania, sporządza tłumaczenia i wykonuje wszelkie inne prace z zakresu biura podań w języku niemieckim i litewskim. Vilniaus (Wileńska) 15-16

Zuzanna Bartoszewicz dziękuje za odesłany Ausweis, zaświadczenie pracy i prosi o odesłanie dokumentu Svetimšalio Liudijimas № 4388. Jaroševičiaus (d. z. Śniegowy) 4-1.

NAJTAŃSZE NAPRAWY światła i aparatów
Wiktora Jasiunasa
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20
Kupuję do rozbiórki na części aparaty radiowe i fotograficzne.

LOKALE

Mała kulturalna rodzina poszukuje mieszkania z elektrycznością, 1-2 pokoje z kuchnią. Chętnie na przedmieściu. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Spokój". 7401

1 lub dwa pokoje do wynajęcia z kuchnią. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31/33-11. 7371

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25-5 (wejście z frontu u fotografa)

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4-5. Czynne od 8-18.

Biuro vis a vis Poczty **„CENTRUM"** Didžioji (Wielka) 6 Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8-18.

Pedicur, wrośnięcie paznokci, manicur. Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 6-23. 7394

Skradziony paszport litewski Nr 1744, kartę pracy z Arbeitsamtu na naz. Wojciechowskiego Ignacego i kartę rejest. roweru na naz. Bieniasza Hipolita, unieważnia się. 7389

Teczkę z dokumentami, zamienioną 22 czerwca w wagonie Rudziszki—Wilno, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Wilno, Vytauto (Witoldowa) 35/2. 7366

Zgubiony dowód osobisty sowiecki i metrykę urodzenia na nazwisko Lewickiej Pauliny, unieważnia się. 7365

Zgubiony dowód osobisty litewski dnia 22 b. m., na naz Wacława Zacharewicza, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Lietuvos Tarybos (d. Senatorska) 21-7. 7369

Zgubiony dowód osobisty litewski i legitymację z fabr. „Tauros" na naz. Andrzejewskiej Teresy, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 43-6. 7368

Zgubiony dowód osobisty polski na imię Witolda Hermanowicza Nr 861250, wydany przez Starostwo Wileńsko-Trockie 18.VI. 1925, unieważnia się. 7398

Zgubiony paszport litewski, metrykę urodzenia, zaświadczenie lekarskie na nazwisko Marcinkiewicza Ignacego, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Juozapavičiaus (d. Pióromont) 29-4. 7360

LEKARZE

Dr. J. Olszewski. Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja, elektroterapja). Wallstr. (Zawalna) 22-1, od godz. 16 — 18.

Dr. med. Wiktor Pieskow Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2. Ordynuje od 12-14 i 16-18.

AKUSZERKI

Marja Brzezina Liubarto (d. Grodzka) 27-4. Zwierzyniec.

J. Korchowa Olandų (Holendernia) 4-4.

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. Jasinskio (Jasińskiego) 7-4.

W. Śmiałowska Pilies (Zamkowa) 26-6.

Ogłoszenie w Gońcu Codziennym zawsze przynosi korzyść

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible]akcja 8-12, Administracja 7-00, Ekspedycja 6-98. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—16. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.